Nal. poczt. opłac. rycz.
Rok III. Tarnów, dnia 12 lutego 1929 r.

Cena 20 gr.
Nr. 5.

Wszystko dla Państwa!

SŁOWO TARNOWSKIE

Pismo niezależne
Wychodzi we wtorki i w piątki każdego tygodnia.

Tarnów, ul. św. Anny 5, I piętro
Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godz. 9 do II.

Rękopisów nie zwraca się.

Z powodu reorganizacji pisma od dnia dzisiejszego pismo ukazywać się będzie 2 razy w tygodniu t. j. we wtorki i piątki.

Łącznie z tą zmianą zmuszeni jesteśmy ze względu na zwiększone koszta wydawnictwa podnieść prenumeratę miesięczną na 1·50 zł.

Prosimy również o regularne przesyłanie prenumeraty.

REDAKCJA.

Robotnik jako współtwórca państwa.

Rozwój wypadków od chwili, gdy w świadomości ludzkiej wyłaniać się poczęła koncepcja niepodległej Polski, aż do czasu obecnego, wykazuje wzrastające stale wyczucie właściwego podziału ról między czynniki, które współdziałały w propagowaniu najpierw idei niepodległości, później w samej walce o jej urzeczywistnienie.

Poza jednostkami o wyższym poziomie intelektualnym, które można było wyleść we wszystkich warstwach społecznych, jedynem środowiskiem masowem, w którem żyła myśl o niepodległości, była warstwa robotnicza. Wyzwolenie społeczne łączyło się w jej dążeniach z wyzwoleniem politycznem tem łatwiej, że w jednym i drugim kierunku przeciwnik był ten sam: **zaborca i polski obóz ugodowy.**

Ta geneza polskiej myśli niepodległościowej, która spowodowała, że pierwszymi realizatorami jej byli mieszkańcy suteryn, ludzie spędzający długie godziny na ciężkiej pracy w warsztacie fabrycznym, czy w podziemiach kopalni, bezdomni i inteligenci i że ci właśnie ludzie mają prawo nosić miano pierwszych żołnierzy odrodzonej Polski, — świadczy, że poza wszelkim materjalizmem życiowym, poza potrzebą chleba codziennego i dachu nad głową dla siebie i rodziny — istnieje u robotnika polskiego bezkresna dziedzina zainteresowania idealnego, w której obracając się, może stać się równie twórczym, jak w codziennej pracy zawodowej.

W katechiźmie socjalistycznym znajdujemy twierdzenie, że **„robotnicy nie mają ojczyzny“.** Dogmat, na którym się oparła polityka międzynarodowego socjalizmu w ciągu dziesiątków lat, a **któremu życie wręcz kłam zadało.** Nie mówiąc już o warstwach robotniczych innych narodów, robotnik polski stwierdził wobec własnego społeczeństwa i wobec świata, że ojczyznę ma, że miał ją nawet wtedy, gdy mu o tem głośno mówić nie było wolno, że nosił ją w duszy wypieszczoną i gorąco umiłowaną tak długo, aż ją zamienił w rzeczywistość. A gdy abstrakcyjne własnej polskiej ojczyzny pojęcie w uznane przez inne narody państwo zamienił, to — choć tem samem zainteresowanie codzienne na dziedzinę swego własnego bytu skierował — niemniej żywe i niemniej silne zrozumienie ważności ojczyzny zachował.

To, co dawniej ojczyzną się nazywało w odróżnieniu od państwowości obcej i wrogiej, dziś indentyfikuje się z państwem. Wbrew wszystkiemu, co robotnik słyszy z ust swoich i obcych, tak zw. przyjaciół, wbrew wszelkim inspiracjom, że państwo polskie to nie jego ojczyzna, że celem jego winno być w każdej okoliczności i problemie takie lub inne umieszczenie się w międzynarodowość z pominięciem własnego narodowego interesu, świadomość własnej państwowości w nim żyje i tworzy żelazny kapitał, na który nietylko zdrowo myślące własne społeczeństwo, ale i narody wszystkie liczą.

Olbrzymia siła rozpędowa ducha patrjotycznego robotnika polskiego, która tylokrotnie zdała egzamin, by wspomnąć tylko o genezie naszego ruchu niepodległościowego, czy o takich momentach historycznych, jak rok 1918, 1920, powstanie Górnośląskie, rok 1926, — dziś nic na swej niezłomności nie utraciła. W miarę jednak zmiany stosunków, kierunek jej wykorzystania także się zmienia.

W chwili obecnej, gdy złom państwowowości polskiej już jest gotowy, gdy granice już ustalone i cały wysiłek narodu winien być skierowany na konsolidowanie się wewnętrzne państwa, gdy trzeci już rok znajdujemy się na zwolnionej od zanieczyszczeń niewoli i własnych przywar drodze odbudowy państwa, rolą robotnika jest stanąć do konstrukcyjnej pracy obok innych czynników społecznych. Umiłowanie ojczyzny, ugruntowane i uzupełnione zostaje umiłowaniem i zrozumieniem państwa.

W ślad za tem rola robotnika innego charakteru nabiera. Bogaty w swe kwalifikacje współtwórcy bogactwa narodowego i dumny ze swego udziału w utrzymaniu niepodległościowego kierunku ideowego w latach niewoli, wstąpił on w niepodległe Państwo Polskie, jako jeden z zasłużonych jego gospodarzy. Ten zasób jego wartości materjalnych i moralnych zmienia zasadniczo jego rolę w dalszej rozbudowie państwowości polskiej.

Rola współtwórcy bogactwa narodowego i siły państwowej wyznacza mu godne miejsce w współurzędzie państwowym, miejsce, odpowiadające jego udziałowi w wysiłku twórczym.

Przed robotnikiem w dobie obecnej, w momencie szczególnie napętego pochodu naprzód, staje ważne zadanie: zdecydowanie się na formę i treść dalszego życia społecznego. Świetna tradycja pracy i wartości moralnej masy robotniczej, instynkt samozachowawczy, indywidualny i państwowy, — nakreślają robotnikowi dostatecznie jasno kierunek dalszych jego kroków ku uzgodnieniu działania czynnika pracy obok innych twórczych w społeczeństwie czynników dla ogólnego, wspólnego, wszystkich i całości państwowej, dobra.

Pozostaje forma działania. Musi się bowiem znaleść taka forma, któraby zdołała wyprowadzić pracę z jej dzisiejszego rozbicia, z jej bezsiły w stosunku przedewszystkiem do siebie samej. Jeśli aspiracje warstwy pracującej do efektywnego i oficjalnego współudziału w rządzeniu państwem są słuszne, o tyle racjonalne będą one dopiero i tylko wtedy, gdy sama w sobie zdoła ona skonsolidować się i wytworzyć jednolitą siłę społeczną. Społeczne zorganizowanie się pracy — to pierwsze zadanie dla warstw robotniczych. Wołają o nią rozumni ludzie pracujący, woła państwo, potrzebujące silnych fundamentów.

Zogniskowanie wysiłku organizacyjnego na podstawach wspólnych wszystkim, absolutnie wszystkim robotnikom, a więc na tem, co stanowi istotę ich funkcji społeczenej, oraz ich celów, to jedyna droga do zajęcia właściwego miejsca w współrządzie państwem.

Tylko w tej formie scalony czynnik pracy może doprowadzić do urzeczywistnienia swego celu: niepodległości pracy w niepodległem ojczystem państwie

Posiedzenie Rady miejskiej.

Jeśli ktoś mógł mieć choćby cień wątpliwości co do pożytku dla miasta obecnej Rady miejskiej, wątpliwości te zniknęły bezwzględnie zupełnie, przysłuchując się tokowi obrad, jakie były prowadzone, obserwując ten beznadziejnie beztroski nastrój większości radnych w stosunku do spraw miejskich.

Żałować tylko należy, iż na posiedzeniu nie był obecnym przedstawiciel województwa, gdyż niechybnie przyszedłby do przekonania, iż taką Radę miejską należy jak najprędzej rozwiązać, bo kilka jednostek, chcących coś zrobić dla miasta, nie jest w stanie opanować większości, wprowadzającej tylko do obrad bałagan, nie licujący z powagą obrad Rady miejskiej nietylko Tarnowa, ale jakiejś zakopanej „Psiej Wólki“.

Panowie radni mają widocznie zbyt dużo czasu wolnego, a więc posiedzenia przedłużają w nieskończoność, dyskutując w permanencji nie zawsze nietylko bez argumentacji, lub z taką, która wprost przeciwnie działa na słuchaczy, lub też nawet z posiedzeń Rady miejskiej urządzają sobie swego autoramentu kabaret, gwoli rozweselenia nielicznej galerji.

Do takich występów między innemi, bo trudno je wszystkie wyliczać, należała obrona „uciśnionych“ przez magistrat właścicieli placów, której się niefortunnie podjął p. Dr Schenkel, argumenty swe popierając podaniem nazwiska jednego z uciśnionych p. K., **znanego w Tarnowie z tego, iż dorobił się majątku na kupowaniu i sprzedawaniu placów?!!**

Innym przykładem tej tragifarsy radzieckiej, to „mowy“ radnego p. Muniaka, który zdobył się nawet na „dowcip“ tego rodzaju, iż gdy przewodniczący burmistrz p. Dr Kryplewski, chcąc ukrócić jego jałową gadatliwość zwrócił mu uwagę, aby się streszczał, z uśmiechem odpowiedzał, że nie może, bo: **„jak pijak alkoholem, upaja się własną mową“?!**

Trudno nie pisać satyry, jakkolwiek trudniej uwierzyć, iż podobni radni reprezentują społeczeństwo tarnowskie, reprezentują ludność, która ich wybrała po to, aby starali się o rozwój miasta i dobro obywateli, nie zaś popisywali się dowcipami bardzo wątpliwej wartości i to zawsze wtedy, gdy się toczy poważniejsza dyskusja.

Duża część pp. radnych zdradzała tak małe zainteresowanie tem, nad czem się obraduje, przeciwnie malował się na ich sennych twarzach obraz wielkiego znudzenia, jakby chcieli zapytać: „czego wy właściwie od nas chcecie“?

To też przeważną część obrad skracali sobie pogawędką w przybocznej sali, fatygując się jedynie na głosowanie i to wzywani osobiście nawet raz przez p. burmistrza, bo na dzwonek absolutnie przestali reagować.

Szkoda, iż galerja była nielicznie zapełniona, **gdyż przyszli wyborcy przekonaćby się mogli, kogo nie należy wybierać.**

Obrady po odczytaniu protokołów rozpoczęło oświadczenie burmistrza p. Dra Kryplewskiego, iż prezydjum otrzymało wiadomość z województwa, że komisarz nie zostanie mianowany (niestety!), oraz instrukcję, by utworzyć jedną wspólną listę, poczem magistrat przeprowadzł **wybory.**

Z koleji poczęto zgłaszać szereg interpelacyj, na które p. burmistrz udzielał wyjaśnień.

Z ważniejszych wymienić należy interpelację radnego ks. prał. Lubelskiego, czy urzęduje komisja kontrolująca i czy zdaje sprawozdania ze swej działalności, czy Tarnów bierze udział w Powszechnej Wystawie Krajowej, — oraz r. Ciołkosza, żądająca rozpisania wyborów do miejskiej Kasy Oszczędności.

Na skutek tych interpelacyj dowiedzieliśmy się, iż **komisja kontrolująca istotnie nie funguje już od dłuższego czasu, jakkolwiek powinna urzędować co miesiąc.** Co do udziału w Wystawie Powszechnej ze zdziwieniem usłyszeliśmy, iż Tarnów nie bierze udziału, bo niema czego pokazać.

Czyż jednak tak jest istotnie? Czy nie możnaby przedstawić modeli budujących się kosztem gminy zakładów i budynków, lub mauzoleum Bema, czy magistratu, — nie mówiąc już o pokazaniu ślicznych fragmentów Tarnowa i okolicy.

Prawdopodobnie w sprawie tej działały niezrozumiałe względy oszczędnościowe, to też na Powszechnej Krajowej Wystawie Tarnów zadowoli się tem, iż złożył 2 tysiące złotych na jej cele. Ciekawe, ile też wydatkowały na cel powyższy np. Kłaj i t. p. miasteczka.

Pragnienie r. p. Ciołkosza, aby wybory do miejskiej Kasy Oszczędności przeprowadzić natychmiast, na szczęście nie zostaną uskutecznione, gdyż zdaniem p. burmistrza „praktyczniej nie wprowadzać nowych ludzi przed wyborami do Rady miejskiej“.

Po uchwaleniu kilku pierwszych wniosków Magistratu, stojących na porządku dziennym, rozwinęła się, a raczej rozpętała dyskusja nad wnioskiem magistratu w sprawie podatku 100% od placów niezabudowanych. (Pierwotnie uchwaliła Rada 300%).

Jak już wspomnieliśmy, przelewano z pustego w próżne, może z radości, że Rada jeszcze zostaje, zaś p. radny Heuman poszedł tak daleko, prawdopodobnie w swej obronie, jako właściciel niezabudowanego placu, iż żądał wraz z p. Schenklem, obrońcą uciśnionych bogaczy, obniżenia podatku do 25%.

Dopiero ostre lecz słuszne słowa r. p. Ciołkosza, wykazujące niekonsekwencję Rady, która niedawno w tym samym składzie uchwaliła 300% podatek, skłoniły radnych do zaprzestania bezmyślnego gadania i po trwającej 7 kwadransy dyskusji, wniosek uchwalono.

Reszta wniosków magistratu uzyskała aprobatę Rady.

Co się dzieje w Dąbrowie?

Najważniejsze, że śnieg ciągle pada i końca temu nie ma, bo sypie i zasypał nas już po uszy tak, że autobusy do Tarnowa nie chodzą już od miesiąca i ludziska tłoczą się w pociągach jak śledzie w beczce, a motorówka taka przepełniona, że nóż w powietrzu zawiesić ymożna, takie jest intenzywne z pary wodnej i przeróżnych zapachów.

Wszystko się cieszy u nas na zmianę w rozkładzie jazdy pociągów, jaka ma nastać od lutego, ponieważ ostatnia motorówka z Tarnowa przychodzić będzie o godz. 10, a nie — jak dotychczas było — że ostatni pociąg przychodził o godz. 7.30. Będą więc mogli wszyscy, mający do załatwienia coś w pobliskim Tarnowie, wyjechać popołudniu i wrócić przed nocą, co dotychczas było niemożliwem.

Sprawy komunikacyjne łączą się u nas nas ściśle ze sprawami karnawałowemi, wszystko bowiem, co jest do karnawałowania potrzebne, zakupują u nas ludzie w Tarnowie, a co do naszych balów, to są one tak skromne, że kto chce widzieć prawdziwy szyk, noblesse i „haute-vole", musi jechać do Tarnowa, aby tam się czemuś napatrzyć i nauczyć.

Mieliśmy dotychczas dwie zabawy w Sokole, — jedną na Sylwestra, urządzoną przez zjednoczone towarzystwa Sokół, Strzelec i Związek rezerwistów i byłych wojskowych, — drugą mieszczańska. Obecnie jeszcze urządza Sokół jedno hasania i Straż pożarna, poczem tradycyjny śledź w popielec zakończy tegoroczny krótki karnawał.

Były też dwa opłatki: jeden Sokoła, a drugi Strzelca, pierwszy w sam dzień Trzech Króli, drugi w ubiegłą niedzielę. Atmosfera na jednym i drugim była nader serdeczna i ożywiona, — patronowali zaś nasz starosta i ksiądz kanonik, którzy nigdy tego rodzaju okoliczności nie omijają, co to pozwalają w kółku serdecznem i szczerze nastrojowem podnieść jednak i pokrzepić od czasu do czasu ducha narodowego. Na obu opłatkach śpiewano pieśni legionowe i kolędy, toastowano na pomyślność przodowników narodu, a w szczególności uwielbianego tu przez nas Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego ludzie pamiętają dobrze z tych jeszcze czasów, jak w pierwszym roku wojny z legunami przechodził przez powiat dąbrowski i stał tu wraz ze swym sztabem w Gręboszowie na kwaterach. Ten duch „strzelca" i „legionów" pozostawił też niezatarte ślady w rysach duchowych naszej młodzieży, która tworzy dziś nowe pokolenie junaków-harcerzy. Nasz hufiec Strzelca rozpoczyna w tych dniach normalne ćwiczenia, a organizacja P. W. korzystać będzie z tego, bo Strzelec wnosi z sobą większy rozmach do rozpoczętej pracy i większe ożywienie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wieści z brzeskiego.

(Wieś się budzi. — Kursa rolniczo-oświatowe. — Opłatek „Strzelca".

Ruchliwe Towarzystwo rolnicze pow. brzeskiego sprawiło ludności wiejskiej miłą niespodziankę, postanowiło bowiem w miesiącach zimowych przeprowadzić w kilku miejscowościach powiatu parodniowe **kursa rolniczo-oświatowe.** Kursa te tak potrzebne dla ludności włościańskiej, gdyż mimo wszystko postęp oświatowo-rolniczy jest przecież na wsi bardzo mały, — zapoczątkowano dnia 22 b. m. w samem Brzesku, gdzie w sali Sokoła, mimo silnego mrozu i zawianych dróg, zjawiło się na apel Zarządu O. T. R. około 200 osób.

Zebranie zagaił zastępca prezesa O. T. R. ks. Jakób **Stosur,** poczem dalsze obrady prowadzono pod przewodnictwem p. **J. Budzyna,** znanego działacza społecznego z Kończysk, a następnie p. St. **Nity** ze Szczurowej.

Referaty nacechowane troską o rozwój rolnictwa, wygłosili: p. J. **Kalski** delegat Związku rewizyjnego K. B., p. E. **Dąbrowski** instruktor rolniczy O. T. R. w Brzesku, oraz p. Fr. **Gajewski** delegat Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

Wszyscy mowcy uzasadniali potrzebę zorganizowania na sposób współdzielczy zbytu bydła i trzody chlewnej, by położyć kres stosowanemu dotychczas wyzyskowi niesumiennych handlarzy. Przystąpiono też natychmiast do założenia Spółdzielni powiatowej zbytu bydła i trzody chlewnej według statutu opracowanego przez Związek Rewizyjny w Krakowie, ustalając wpisowe w kwocie 1 zł., a wysokość udziału pojedynczego na 30 zł. Kwota ta może być spłacona ratami, przez strącenie 1 zł. z ceny każdej sprzedanej sztuki bydła lub nierogaciżny.

Do Zarządu Spółdzielni zostali wybrani pp.: St. Nita i A. Kępiński ze Szczurowej, J. Budzyn z Kończysk, ks. M. Piotrowski, proboszcz z Jasienia i Wł. Tendera z Rudki, zaś jako zastępcy J. Japa i M. Stec z Jadownik.

Wybrany Zarząd ukonstytuował się, powołując na przewodniczącego p. Nitę, na zastępcę p. Budzyna, zaś na dalszych członków Zarządu powołano znanych działaczy spółdzielczych, pp.: St. Chumińskiego i p. E. Dąbrowskiego.

Spędy trzody chlewnej postanowiono urządzać w każdą środę koło stacji kolejowej w Słotwinie, gdzie towar zostanie zakupiony za gotówkę przez delegata Spółdzielni „rzeźni i przetworów mięsnych" w Dębicy, oczywiście po najwyższych cenach rynkowych.

W ten sposób pomyślny rozwój założonej Spółdzielni, której potrzebę odczuwali oddawna chodowcy, będzie całkowicie zapewniony. Zgłoszenia na członków będą przyjmowali naczelnicy gmin, oraz gęsto po powiecie rozsiane Kółka rolnicze.

Po dokonaniu organizacji Spółdzielni i ukonstytuowaniu się Zarządu, wygłosił p. Gajewski dłuższy, rzeczowo opracowany referat, na temat konkursów rolniczych zastosowaniu sztucznych nawozów i zakładaniu wzorowych gnojowni, zaś p. Dąbrowski omówił wiele aktualnych spraw, dotyczących drobnych rolników.

W ożywionej dyskusji zabierała głos znaczna liczba delegatów, poruszając różnorodne sprawy, na które prelegenci dali wyczerpujące odpowiedzi.

Następnego dnia, t. j. 23 stycznia, rozpoczęto pracę trzydniowym kursem rolniczo-oświatowym w Okocimiu, poczem urządzone będą podobne kursy w całym powiecie. Tak inicjatorom, jak i Spółdzielni należy życzyć z całego serca w zbożnej pracy serdeczne „Szczęść Boże".

* * *

W sobotę dnia 26 stycznia odbył się w Brzesku w sali magistratu tradycyjny, chociaż na naszym terenie pierwszy opłatek, gromadząc w udekorowanej sali około 100 osób, w tem oprócz Strzelców także sympatyków i portektorów strzeleckiego zespołu.

Do zebranych przemówił burmistrz Dr Brzeski, poczem rozbawione towarzystwo ruszyło w pląsy, które przy dźwiękach gramofonu przeciągnęły się do białego rana.

Jaką instytucją jest Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych i jakie ma spełniać obowiązki.

Na liczne zapytania naszych prenumeratorów, jaką instytucją jest Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, tą drogą odpowiadamy dlatego, by cała ludność wprowadzana dotąd przez różnych agitatorów w błąd, nie dawała się brać na lep i nie narażała się z tego powodu na procenta zwłoki i koszta egzekucji, które w razie nie opłacenia składki ogniowej w przepisanym ustawowo terminie są nieuniknione.

Składki korzystają z praw i przywilejów służących podatkom państwowym i jako takie podlegają na podstawie art. 32 Rozp. Prezyd. Rzplitej z dnia 27 maja 1927 r. (Dz. Ustaw Nr. 46 poz. 410) przymusowemu ściągnięciu w drodze egzekucji.

Wszystkim zainteresowanym radzimy, by w interesie własnym, celem uniknięcia niepotrzebnych kosztów egzekucji, wyznaczone im składki płacili terminowo, t. j. w marcu każdego roku i to wprost w urzędzie gminnym. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych instytucją prawno-publiczną, mającą na celu dobro publiczne, a nie osiąganie zysków. Z pobieranych składek P. Z. U. W. co roku przeznacza pewną część funduszów na akcję przeciwpożarową, t. j. na bezzwrotne subwencje dla Ochotniczych Straży Ogniowych, na zakładanie wytwórni materjałów ogniotrwałych, na udzielanie pogorzelcom pożyczek na ogniotrwałe pokrycie budynków i t. p.

Wkońcu redakcja wyjaśnia, iż przymus ubezpieczenia budowli w P. Z. U. W. zaistniał na mocy ustawy sejmowej z dnia 23 czerwca 1921 r. (Dz. Ustaw Nr. 64, poz. 395) i że od tego czasu wszystkie zaległości muszą być przez ubezpieczonych zapłacone. Nadmieniamy, iż zaległości składek nie opłaconych do roku 1926, zostały po objęciu rządów przez Marszałka Piłsudskiego rozdzielone płatnikom, celem ich łatwiejszego spłacenia na 5 lat, tak, że każdy z łatników płaci obecnie roczną składkę i 1 ratę zaległości z lat poprzednich.

Nadmieniamy również, iż obniżenie składki uzależnione jest przedewszystkiem od ilości pożarów w danym roku. Niebezpieczeństwo pożaru będzie tem mniejsze, im więcej budynków będzie krytych materjałem ogniotrwałym i im lepiej będzie zorganizowana obrona przeciwpożarowa. Ponieważ wypełnienie obu powyższych zadań P. Z. U. W. uzależnione jest od terminowego wpłacania składek ogniowych, przeto ludność powinna zrozumieć, że wypełniając swoje obowiązki, nałożone na nią ustawą, chroni w razie pożaru nietylko swoje mienie, ale ułatwia sobie możność uzyskania taniego kredytu na pokrycie swych budynków materjałem ogniotrwałym, tańszym i trwalszym od słomy, używanej dotąd rok rocznie na pokrycie dachów, a która w gospodarstwie może być z większym pożytkiem użyta do innych celów, np. jako pasza dla bydła i t. p.

Prowadzenie walki z P. Z. U. W. jest nietylko niesłusznem, lecz co więcej, szkodliwem. Walka, jaką toczą wrogowie P. Z. U. W., posługując się argumentami wysokiej składki, jest obliczoną na naiwność i nieświadomość właścicieli nieruchomości, aby nie korzystając z ulg U. Z. U. W., przyczyniali się do niszczenia ciężką pracą zdobytego majątku. Jednocześnie zaznaczamy, iż starać się będziemy o obniżenie składek w myśl projektu, złożonego niedawno przez posłów BBWR.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu: Ks. Prof. J. Taborowi za udzielenie ostatniej pociechy religijnej naszej najukochańszej i nieodżałowanej córeczki ś. p. Nusieńki. Ks. Prałatowi Prof. Drowi Stan. Bulandzie, Ks. Prof. Drowi Stan. Wróblowi, Ks. Prof. J. Taborowi, Ks. Prof. J. Paciorkowi, Ks. Senorowi Fr. Janikowi i Ks. Prof. J. Barsszczowi za odprowadzenie drogich zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, — WPP. Kolegom Drom Ppułk. Stan. Goździewskiemu i Cz. Zacharjasiewiczowi za iście ojcowską i niestrudzoną opiekę w czasie choroby, a WPP. Kolegom Drom Jaworowskiemu, Leiblowi, Schützerowi i Dyr. Warzeszkiewiczowi za nader życzliwą poradę lekarską, wreszcie wszystkim, którzy w czasie choroby i pogrzebu spieszyli nam z pomocą i pełnem współczucia sercem, składamy w głębokim pogrążeni bolu najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Tarnów, w styczniu 1929.

Ppułk. Drowie Gezowie Nedeccy.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu **Drowi Tadeuszowi Krukarowi,** lekarzowi w Tarnowie za ofiarną, chętną, życzliwą i pełną poświęcenia opiekę lekarską, udzielaną bezinteresownie ś. p. Apolinaremu Zahaczewskiemu, składa serdeczne podziękowanie. **Rodzina.**

Kronika.

Zawody strzeleckie odłożone. Zawody marszowe Związku Strzeleckiego ku czci ś. p. por. Króla-Kaszubskiego na przestrzeni Tarnów—Pilzno, mające odbyć się dnia 10 b. m., ze względu na przepisy P. W. i W. F., t. j. ze względu na warunki atmosferyczne, zostały przesunięte na termin późniejszy.

Opłatek legjonowo-strzelecki. W ostatnich dniach stycznia odbył się w sali „Gwiazdy" tradycyjny opłatek legjonowo-strzelecki, który zaszczycili reprezentanci władz rządowych, wojskowych, autonomicznych, oraz szerokich sfer gospodarczych i kulturalnych m. Tarnowa. Wśród tych zauważyliśmy pp. starostę radcę Marossanyi'ego, starostę Sokołowskiego, sekretarza R. P. Marca, mjr. Gryla, mjr. Warzyboka, mjr. Kurnatowskiego, kpt. Żyborskiego, kpt. Vailta, kom. Okr. Zw. Strzel. rotm. Naimskiego, por. Głowackiego, repr. miasta prof. Wojciechowskiego, ks. Dra Parylę, Dra Skowrońskiego, dyr. Banku Polskiego Studnickiego, dyr. B. G. K. Hanauska, dyr. Gładyszowskiego, inż. K. Wieniawę-Długoszowskiego i wielu innych.

Po powitaniu obecnych przez prezesa Zw. Legj. prof. Berszakiewicza, przemawiali ks. Dr Paryło, p. starosta Marossanyi, prof. Wojciechowski, mjr. Gryl, rotm. Naimski imieniem Okr. Zw. Strzel. i Okr. Zw. Legjonistów, Dr Skowroński i inni.

Po kolacji nastąpiła ochocza zabawa strzelecka, która przy dźwiękach orkiestry 20 p. p. przeciągnęła się do rana.

Uruchomienie pieców na ulicach i placach, oraz bezpłatnych herbaciarni. Dzięki inicjatywie starosty p. radcy Marossanyi'ego, oraz pomocy magistratu, zostaną uruchomione przez miasto bezpłatne herbaciarnie. Ponadto na ulicach zostaną porozstawiane piece, celem umożliwienia ogrzania się choćby chwilowego tym, którzy z powodu swych zajęć zmuszeni są przebywać na powietrzu.

41° mrozu w Tarnowie. Dnia 11 b. m. w poniedziałek zanotowano w Państw. Fabryce Związków Azotowych 41° mrozu, wobec czego zwolniono robotników z pracy.

Tarnów nie zostanie bez węgla. Starostwo, jak też magistrat podjęły jak najenergiczniejszą akcję, celem zaopatrzenia miasta w węgiel, gdyż od kilku dni daje się odczuwać brak węgla, jak też drzewa, zwłaszcza dla uboższej ludności, która nie mogła poczynić większych zapasów.

Impreza Stałego Teatru Amatorskiego. Stały Teatr Amatorski wystawił drugą sztukę, a mianowicie: „Boże Narodzenie" w 3 aktach z szopką, układu Stanisława Komara, wraz z muzyką i śpiewami kapel. 16 p. p. Ciapskiego. Sztuka sama pod względem walorów artystycznych jest słabą. Nie wdając się w bliższą ocenę, możemy śmiało powiedzieć, że źródłem, z którego p. Komar czerpał pełną ręką, jest „Betleem Polskie" Rydla.

Stały Teatr Amatorski wyposażył sztukę p. Komara bardzo pięknie. Dekoracje pomysłu i wykonania p. Znamirowskiego, godne sceny stołecznej, oraz doskonałe usterkach samej sztuki. Również i gra

aktorów-amatorów stała na wysokości zadania. Pp. Stelmach, Gryl, Partyka, Wierzbicki, Baczyński, Działowa, Kopffowa. Nowak, Płachciński, Kopietzówna, Poręba, Znamirowska, Stala, Machówna, Błonarowiczowa, Gorzejowski, Kwiczala i Prusak (wyliczamy grających według aktów) wraz z resztą zespołu grali wprost doskonale. Krakowiak podobał się ogólnie. Grupa aniołów zachwycała.

Osobna wzmianka należy się orkiestrze, która pod energiczną batutą kapel. Ciapskiego, zadanie swoje spełniła bez zarzutu.

Osobne podziękowanie należy się prewadził do skutku.

Festyn na łodzie. Staraniem p. Cholewskiego, profesora gimnastyki w II. gimnazjum, odbył się w ogrodzie zakładu festyn na łodzie. W program weszły gry i zabawy ruchowe, ozdobna jazda na łyżwach tak uczniów, jak i uczenic, gra w szczypiórka, jazda na saneczkach, a przedewszystkiem rozgrywka w hockeya między drużyną z II. gimnazjum, a drużyną ze szkoły handlowej. Pierwsza tego rodzaju impreza w Tarnowie udała się znakomicie, zwłaszcza że bufet był dobrze zaopatrzony, a niespodzianek nie brakło.

Walne Zebranie Kasy Rzemieślniczej. W dniu 3 b. m. odbyło się V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie przy licznym udziale członków Kasy Rękodzielniczej w Tarnowie, Spółdzielni z ogran. odpow. w sali Izby Rękodzielniczej. Przewodniczył p. M. Niedzielski, prezes Rady nadzorczej.

Porządek dzienny obejmował: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. — 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1928. 3) Sprawozdanie Rady nadzorczej. — 4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek w sprawie absolutorjum. — 5) Propozycja Rady nadzorczej co do rozdziału zysku. — 6) Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1929. — 7) Uchwała zmiany statutu § 4, ust. 6 i § 18. — 8) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań (statut § 33, ust. 4). — 9) Wybór 3 zastępców Rady nadzorczej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, p. prezes w gorących słowach podziękował zebranym za gorliwe popieranie Spółdzielni, która dzięki temu rozwinęła się znacznie, o czem świadczy fakt, że ilość członków stale wzrasta, a obroty kasowe przekroczyły 2½ miljona. Na zakończenie zaapelował p. prezes do zebranych, ażeby licznie wpisywali się na członków BBWR., ażeby w ten sposób zamanifestowali swoje uczucia dla obecnego rządu, który rozumie znaczenie rękodzieła w Polsce odrodzonej i otacza go swoją pieczą.

Sprawozdanie Towarzystwa „Praca Narodowa Kobiet Polskich“ za rok 1927. Przychód: Saldo na styczeń 1927 r. 31.04 zł., dochody ze sklepu 600 zł., ze składek członków Tow. Praca Narodowa Kobiet Polskich“ 119 zł., różne wpływy 30 zł. — Razem 780 zł. 4 gr.

Rozchód: Zakupiono sukienek dla biednych dzieci za 239.65 zł., bucików za 328.50 zł., pończoch za 21.60 zł., koszul za 17.50 zł., płaszczyk za 30 zł., czapeczka za 7.50 zł., książek za 106.97 zł., wsparcia dla biednych w gotówce 10 zł., administracja 1.65 zł. saldo na 1928 rok 16.67 zł. Razem 780 zł. 4 gr.

Za rok 1928. Przychód: Saldo na styczeń 1928 r. 16.67 złł., dochody ze sklepu 780 zł., z wniesionych składek członków Towarzystwo „Praca Narodowa Kobiet Polskich 136 zł. — Razem 932 zł. 67 gr

Rozchód: Zakupiono sukienek dla biednych dzieci za 206.75 zł., bucików za 346.50 zł., koszul za 10 zł., pończoch za 1.20 zł., fartuch za 9.37 zł., książek za 74.24 zł., wsparcie dla biednych w gotówce 140 zł., administracja 35.70 zł.. saldo na 1929 rok 72.91 zł. — Razem 932 zł. 67 gr.

BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

na dzień 31 grudnia 1928 r.

Stan czynny

1. Kasa i sumy do dyspozycji		70.502.636·89
2. Lokaty w Bankach Państwowych		23,729.594·50
3. Ministerstwo Poczt i Telegrafów		8,247.974·03
4. Skarb Państwa		
a) za II walor. wkład. oszczędnośc.	4,524 629·87	
b) „ III walor. wkład. oszczędnośc.	25,906.272·48	30,430.902·35
5. Papiery wartościowe własne		176,067.304·92
6. Papiery wartościowe funduszu zapasowego		3,28 1.688·16
7. Papiery wartościowe funduszu emerytalnego		1,503,322·—
8. Pożyczki wekslowe		19,838.598·5 1
9. Pożyczki na zastaw. papierów wartościowych		12,587.188·—
10. Dłużnicy		4,793,236·27
11. Sumy przechodnie		
a) rozliczenia międzyokresowe	5,057.443·71	
b) inne	259 934·32	5,3 17.378·03
12. Zaliczki		808 397·49
13. Dział Ubezpieczeń na życie		2,000 000·—
14. Drukarnia		387.230·38
15. Ruchomości		2,692.837·45
16. Nieruchomości		26,408.854·5 1
		388,597. 143·49

Stan bierny

1. Wkłady czekowe		193,477.594·23
2. Wkłady oszczędnościowe		
a) z ruchu wkładowego	95,23 1.851·91	
b) z III waloryzacji	27,060.441·10	122,292 293·01
3. Przekazy niezrealizowane		33,604.560 67
4. Różni za obligacje waloryzacyjne		4,349 070 —
5. Wierzyciele		135 53 1·83
6. Sumy przechodnie		
a) rozliczenia międzyokresowe	13,589.247 8 1	
b) inne	120,644·22	13.709.892 03
7) Długi hipoteczne		125.794 64
8) Fundusz amortyzacyjny		2,4 19.908 19
9. Fundusz emerytalny		1,5 17.9 19·83
10. Fundusz rezerwowy różnic kursowych		9,493.329·58
11. Fundusz zapasowy		3,409,336·23
12. Nadwyżka bilansowa		4,06 1,9 13·25
		388,597. 143 49

I. Inkaso	1,7 16 745·75
II. Depozyty zwykłe	50,47 1. 122 3 1
III. Depozyty lombardowe	24,074.820·26
IV. Depozyty na zabezpiecz. poż weksli.	4 1 536·84
	76,304 225·16

I. Różni za inkaso	1,7 16.745·75
II. Różni za depozyty zwykłe	50,47 1. 122 3 1
III. Różni za depozyty lombardowe	24,074.820·26
IV. Różni za depoz. na zabez. poż. weksl.	41,536.84
	76,304,225·16

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

za rok 1928.

Straty

1. Wydatki admininistracyjne		
a) osobowe	9,322.468·72	
b) rzeczowe	1,980.920 59	11,303.389.3 1
2. Procenty od wkładów		
a) czekowych	1, 148. 103 93	
b) oszczędnościowych	4,52 1.633·16	5,669.737·09
3. Administracja i remont nieruch. czynszów.		335.392·64
4. Przydział do fund amortyz. nieruch. i ruchom.		8 15.983·16
5. Opłaty na rzecz Min. Poczt i Telegrafów		2,962.655·88
6. Odpisy należności wątpliwych		83.440.08
7. Różne		159.293·44
8. Nadwyżka bilansowa		4,061.9 13·25
		25,39 1.804·85

Zyski

1. Dochody z obrotu czekowego		
a) prowizja	733 925.75	
b) opłaty manipulacyjne	2,635.93 1.44	
c) opłaty za druki i inne	1, 155 529.87	4,525.387.06
2. Prowizja		
a) inkasowa	3 18.269 09	
b) depozytowa	150.383.24	
c) zleceniowa	275 89 1.90	744 544.23
3. Odsetki od pożyczek wekslowych		2, 179.682.86
4. Odsetki od pożyczek na zast. pap. wartość.		1,040. 175 53
5. Odsetki od pap. warość. własnych		13,8 18.502·—
6. Różne inne docbody		1,275.8 14·86
7. Dochód z Drukarni		56.300.58
8. Dochody z nieruchomości		1,75 1.397·73
		25,39 1.804 85

KOMISJA REWIZYJNA:

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności: (—) **Gruber.**

Przewodniczący: wz. (—) **J. Fiut**

Dyrektor Centralnej Księgowości: (—) **W. Góra.**

Członkowie: (—) **S. Rybałtowski**, (—) **J. Kucza**, (—) **M. Schneider**, (—) **Wł. Landau.**

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1·50 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/32 str. 10 zł., 1/16 str. 20 zł., 1/8 str. 40 zł., 1/4 str. 80 zł., 1/2 str. 160 zł., 1/1 str. 320 zł. — Układ tabelaryczny 100%.
W tekście 50% drożej. — Układ liczbowy 50%. — Drobne ogłoszenia za słowo 30 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. **Redaktor naczelny i odpowiedzialny:** Kazimierz Gaweł. Drukiem **J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.**